KURJER WARSZAWSKI.

Niedziela. Dnia 13 (25) Listopada.— 1855 roku. № 313. Jutro, ŚŚ. Konrada B., i Piotra B. Ubyło dnia godzin 8, min: 27.

Od Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Z początkiem roku 1856, rozpoczynamy rok 36ty istnienia *Kurjera Warszawskiego.*

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 k. 60 (czyli złp: 44); półrocznie, rs. 3 kop: 30 (czyli złp. 22); kwartalnie, rs. 1 kop: 65 (czyli złp: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, albo też do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 k. 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.

Przytem *Redakcja* nadmienia, iż niektórzy z Prenumeratorów zamieszkałych tak w Królestwie jako i w Cesarstwie, nadsyłają należność za *Kurjera* pod adresem *Redakcji Kurjera* lub *Pocztowej Expedycji Gazet*, bez dopłaty na koperty; a że z tego powodu przez odwrotne korrespondencje, bywają narażeni na niejaką zwłokę w odbiorze pisma; przeto *Redakcja* zawiadamia, że bez dopłaty na koperty, można prenumerować tylko na najbliższych (zamieszkania Prenumeratora), Urzędach lub Stacjach Pocztowych.

Z Petersburga, 2 (14) Listopada.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najwyżej rozkazać raczył: prawidła istniejące dla biednej szlachty 13tu Gubernji (Zachodnich) co do porządku pomieszczania ich w służbie wojennej i przedstawiania przez nich dokumentów, rozciągnąć w ogóle na biedną szlachtę wszystkich Gubernji Cesarstwa. (Inw: Ruski).

W wykonaniu rozkazu JO. Xięcia Feldmarszałka, Główno-dowodzącego Armją Czynną, opartego na odezwie Ministra Spraw Wewnętrznych Cesarstwa, podaje się do powszechnej wiadomości wszystkim Wojskowym niższych stopni w miastach i wsiach Królestwa Polskiego, jako też w mieście *Warszawie* zamieszkałym, ażeby każdy z nich, który otrzymał znak zasługi Stej Anny za lat XX służby nieskazitelnej w czasie od roku 1820 do 1823 pod Nr 94,208, i następnemi do 102,752, przesłał do Kapituły Orderów w *St.Petersburgu*, przy prośbie na prostym papierze, oryginalną dymissję, z wyrażeniem, z której Kassy Powiatowej życzy sobie pobierać pensję, dla wydania stosownych zarządzeń, celem następnego jej wypłacania.

JO. Xiężna Barbara *Dołgorukow*, Małżonka Jenerała-Adjutanta JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Ministra Wojny, wyjechała do *Moskwy*.

Na wczorajszem ballotowaniu Kandydatów na Członków Towarzystwa *Resursy Kupieckiej*, następujące JJWW. i WW. Osoby, przyjęte do tegoż grona zostały: Jan *Blumer*, Jan *Bystrzanowski*, Henryk *Czartkowski*, Leon *Epstein*, Henryk-Emanuel *Glücksberg*, Jan *Head*, Karol *Jacobson*, Józef *Iżycki*, Ludwik *Leski*, Wacław *Matuszewicz*, Józef *Natanson*, Stanisław *Płonczyński*, Józef *Podwysocki*, Baron Jan *Puszet*, Władysław *Redel*, Henryk *Rejchmann*, Hr: *Roniker*, Teofil *Rzuchowski*, Stanisław *Skoczyński*, Eugenjusz *Szamowski*, Leopold *Toeplitz*, Xawery *Wołowski*, i Jakób *Zaleski*, Marszałek *Dubieński*.

Za duszę ś. p. Honoraty z Studzińskich, 1go ślubu *Ginett*, 2go *Osipowskiej*, zgasłej w dniu 24 Lipca r. b., odbędzie się w Kościele XX. *Karmelitów* na *Lesznie*, jutro o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne; na które, osierocone Dzieci, po stracie najlepszej Matki, zapraszają Krewnych i Przyjaciół.

Ś. p. Józef *Zalewski*, professji Mularskiej, w wieku lat 39, onegdaj nagle zakończył życie. Pogrążona w smutku Żona wraz z 5giem nieletnich Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 2ej po południu, z Kościoła Ŝgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski*.

(A. n.) W dniu 7 Września r. b., rozstał się z tym światem, w mieście *Władysławowie* Gubernji *Augustowskiej*, Jan *Jankowski*, b. Kassyer, w wieku lat 70. Był prawym i nieskazitelnym Urzędnikiem w ciągu 40-letniej swej służby, a całe swoje życie, poświęcił czułej Małżonce, Matce kilkanaściorga Dzieci, Familji i Przyjaciołom. W ciągu tej doczesnej pielgrzymki, nie znał tego, ktoby mu źle życzył, bo nieprzyjaciela nie umiał sobie przysposobić. Wszystkie przeciwności losu, ofiarował BOGU, od BOGA każdą swą sprawę zaczynał, z ubogim szczerze się dzielił, nie szukając na tej ziemi nagrody. Jak życie jego było pełnem cnót chrześcjańskich, tak i ostatnie chwile nacechowane łaską NAJWYŻSZEGO. Prawie bez cierpień fizycznych, przyjąwszy ostatnie SAKRAMENTA, pożegnał Przyjaciółkę, dzielącą z nim życie przez lat 38; jak obecne w tej bolesnej chwili Dzieci, tak i te, które przy łożu śmierci być nie mogły, pobłogosławił, i z mocną wiarą i ufnością, oddał ducha na łono PRZEDWIECZNEGO. — X. G.

Nakładem F. L. *Zamarskiego*, Xięgarza w *Bielsku*, wyszło nowe dzieło duchowne, p. t.: *Nauki dla ludu o Dziesięciu Przykazaniach BOŻYCH, do tegoczesnych potrzeb zastósowane.* Sprzedaje się w xięgarni G. *Sennewalda*, po kop: 75.

Ceny cukru w *Warszawie* tak podskoczyły nagle w górę, że Panie Gospodynie zaczynają się przestraszać. Tym czasem nieczyja w tem wina, jak samych kupujących. Kiedy bowiem rozeszła się najpierwsza wieść o podwyższeniu ceny tego produktu, wszystko niebawem rzuciło się nagle w celu porobienia zapasów, a tak znaczny odbyt wpłynął zarazem na wzrost cen poszukiwanego przez wszystkich przedmiotu. Podawane bowiem powody o nieurodzaju jakoby *buraków*, nie dadzą się niczem usprawiedliwić, gdyż w r. b., jarzyna ta pod względem obfitości i urodzaju, przedstawia zupełnie ten sam stan rzeczy jak w latach poprzednich, a jednak podówczas cukier zupełnie nie zdrożał. Na dowód tego dość jest powtórzyć udzieloną już poprzednio przez nas w *Kurjerze* wiadomość z *Berlina*, wyjętą z miejscowych gazet, a brzmiącą w tych słowach: »Ceny *cukru* poskoczyły tu znacznie. Ponieważ plon tak trzciny cukrowej jako i *buraków* był *dobry* w r. b., przeto przypisują to podrożenie koalicji fabrykantów cukru." Wszelkie tedy popłochy i ów strach paniczny jaki ogarnął Panie Gospodynie, są tylko dziełem prostej spekulacji; bo zresztą poczemuż by nam wypadło płacić zagraniczny cukier, kiedy wyrób krajowy, pomimo tak znacznej ilości cukrowni, do tak bajecznej dochodzi ceny. Jest to tylko chwilowe przesilenie, które z porządku rzeczy, jako nienaturalne, musi upaść koniecznie.

Łaskawe przyjęcie przez Publiczność *Kalendarza Chromolitografowanego*, na rok 1856, które objawiło się w zupełnem rozkupieniu jego, zachęciło wydawcę P. Maxymiljana *Fajansa* po licznem żądaniu, do powtórnego odciśnięcia tegoż kalendarza ściennego na r. 1856. Kalendarz ten jest do nabycia w zakładzie artystyczno-litograficznym pod Nr 550 przy ulicy *Długiej*, jak również we wszystkich xięgarniach w *Warszawie* i na prowincji, po kop: 50.

Jakkolwiek pierwszy, ale liczny i pełny życia był wieczór wczorajszy w *Resursie Nowej* przy ulicy *Długiej*. Wieczór ten dowiódł że nietylko wykwintne i zbytkowe stroje, ale szczera ochota przy skromnej nawet tualecie stanowi zabawę. Bawiono się bowiem tak, jak tylko można wymagać, a jednakże życia tego, oprócz muzyki P. *Kubelki*, który wykonywał najświeższe dzieła, jak np. kontredans *bijouteries*, lub mazur utworu jego, i t. d., dodawały jaśniejące wdziękiem tak Dziewice jak Panie. Moglibyśmy bardzo wiele z nich wymienić, wyszczególniając: to Panią Par..., to Sien..., to w *białej* z falbanami sukni; albo Panny: Pr., Do., Dobo., Kl., Gór., Sp., i tyle innych, ale reszta słusznie by nam wzięła za złe, gdybyśmy je pominęli. Wolemy więc zamilczeć, nadmieniając to tylko, że wczorajszy w tej Resursie wieczór, należał do rzędu tych, które w tych murach pod kierunkiem tak dawniejszych jako i obecnego Dyrektora *Stalewskiego*, odznaczały się zawsze i ochoczą zabawą i życiem.

W tych dniach nadesłano do *Redakcji Kurjera* z *Kijowa*, 10 sztuk *Krakowiaka mazurka*, wydanego w *Petersburgu*, a będącego utworem P. Jana-Józefa *Wagnera*. P. *Wagner*, liczy dopiero 12ty rok życia, a od lat 3ch należy do rzędu dobrych fortepjanistów i twórców. Jest to zaprawdę muzykalna osobliwość, dla tego też czynimy o niej tu wzmiankę. Występując po kilkakrotnie publicznie, zwrócił on na siebie uwagę znawców, którzy zamierzyli nawet ogłaszać drukiem jego studja muzykalne z dumek i legend złożone. Utwór, o którym mówimy, to jest *Krakowiak-mazur*, przypisany został JW. Kamilli Hrabinie *Olizarowej*; zaś dochód ze sprzedaży nadesłanych nam sztuk 10ciu, przeznaczony jest na korzyść Zakładu Ś. WINCENTEGO a *Paulo*. Kto więc pragnie obok obeznania się z tym utworem dziecięcia artysty, uczynić zarazem i dobry uczynek, może nabyć każdej chwili exemplarz tegoż po cenie k. 50, lub co łaska więcej.

W tych dniach wyszedł z pod prassy *Polonez*, utworu Władysława *Stelmasiewicza*, ofiarowany Bronisławie z Radziszewskich *Stelmasiewiczowej*. Jest do nabycia w składach muzycznych, tudzież w xięgarni *Błaszkowskiego* na *Krakows:-Przedm:*, obok pałacu *Kazimierowskiego*.

Pieprz jest nieoszacowany w niejednym względzie. W ogrodnictwie np. używa się do posypywania młodych roślin *melonów* i *ogórków*, aby je ochronić od rozmaitych owadów; do posypywania grochu ogrodowego, ażeby go ptaki i ślimaki nienawiedzały; a tam gdzie ogrodnikowi lub lubownikowi szczury ryjące ziemię, są uciążliwe, nic niema lepszego nad posypywanie pieprzu, bo nic niewypłoszy ich łatwiej, jak spowodowane przez to, ustawiczne kichanie. Roślinom jak się zdaje, nic pieprz nie szkodzi. Posypując nim zagony pieczarek, wstrzyma się od nich zwyczajnego stonoga, a to ma niezmiernie wielką wartość, gdyż to żarłoczne zwierzątko nagryza każdą roślinę, chociażby najbrzydziej wyglądała; skoro zaś dobrze jest opieprzona, daje jej już pokój.

Kazimierz *Krynicki*, Subjekt handlowy, lat 34 liczący, pod Nr 476*a* zamieszkały, onegdaj w skutek apoplexji, nagle życie zakończył.

Z Drukarni J. *Tomaszewskiego*, wyszedł z druku *Kalendarz Ścienny* na rok 1856, rok-rocznie wychodzący. Skład główny tegoż, przy ulicy *Bielańskiej* pod Nrem 600, w powyższej Drukarni.

Do życia Jana *Stypułkowskiego* nosiwody, o którym *Kurjer* niedawno pisał, dodajemy następujące szczegóły: że wydawał na swoje życie dziennie kop: 5 za miseczkę ciepłej strawy pod pompą w *Starem-Mieście*, a zresztą żył wodą i chlebem, który raz na tydzień od żołnierzy kupował; że sypiał w drwalni, żeby komornego nie płacić; że posługiwał czasem przy garkuchniach, i dostawał za to garczek rosołu, ale ten sprzedawał innym, a pieniądze na kapitał obracał; że prawie do samej śmierci wodę nosił, i miał garb na karku od drąga, na którym faski z wodą wisiały. Cóż to za sprzeczność z większością naszych sług *Warszawskich*, którzy i bez grosza i bez odzieży żadnej, zostają wśród zimy! — Kupił sobie *Stypułkowski* kamienicę na *Marjensztadzie*, ale tę niedługo odprzedał. W końcu chciał dać rsr. 150 w Dobroczynności, żeby mu tam dano przytułek. Duchowny jeden namawiał go za Kościelnego na prowincję.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały* żądają rs. 5 kop: $62^1/_2$, dają rs. 5 kop: 60; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 79 kop: 40, wartość kuponu kop: 60; za *listy zastawne* IIIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 kop: 26, dają rs. 15 kop: 24, wartość kuponu k. $25^1/_3$; za nową *Rossyjską* pożyczkę z roku 1854

oprócz kuponu, żądają rsr. 94 k. 92, kupon kopiejek $58^{1}/_{5}$.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Dramie *Precjoza*, Pani *Mazurowska* i Panna *Palińska* 2-kroć.

Z Lublina. — Obrawszy sobie stałe zamieszkanie w tutejszem mieście w rynku pod Nr 16 na 2giem piętrze od frontu, jako Lekarz wolno-praktykujący, udzielać będę pomocy lekarskiej biednym bezpłatnie: w Środę i Sobotę, od godz: 10ej z rana.— St: *Kuczyński.*

Ameryka. — W *Nowym-Yorku* 8go b. m. głoszono, iż do *Washingtonu* nadeszła wiadomość z *Londynu*, że tameczny Poseł *Amerykański* P. *Buchanan*, miał żywo przemówić się z Lordem *Palmerston*, w sprawie wyspy *Kuby*. (Neue Pr: Ztg).

Anglja. *Londyn, 19go Listop:.* — *Globe* donosi, że Jenerał *Simpson* spodziewany jest w tych dniach w *Londynie*. — Jeden pułk strzelców *Walijskich*, stracił od początku kampanji *Krymskiej*, 33ch zabitych i ranionych Oficerów. (Neue Pr: Ztg).

20go Listop:, (wiado: telegr:).— Sir Charles *Napier* został wybrany Członkiem Parlamentu za *Southwark*. (Neue Pr: Ztg).

Rząd zamówił w rozmaitych fabrykach: *Londynu*, *Birmingham*, *Liège*, *Namur*, *Bostonu* i *Sheffield*, 100,000 sztuk broni palnej i do 10,000 siecznej. (Jour: de St. Pet:).

Austrja. *Wiedeń, 19go Listop:.*— W zeszłą Sobotę odbyła się pod prezydencją Cesarza rada Ministrów, na której, między innemi, roztrząsano organizację Rady Państwa i Statut dotyczący reprezentacji krajowej. — Hr: Valentin *Esterhazy*, Poseł przy Dworze Cesarsko-*Rossyjskim*, miał dziś posłuchanie u Cesarza.— Instytucja Kredytowa dla handlu i rzemiosł, w Grudniu już rozpocznie swe czynności.— Minister handlu zajmuje się już wstępnemi rozporządzeniami do wystawy przemysłowej, w *Wiedniu* 1859 r. odbyć się mającej. Przypuszczeni do niej będą tylko przemysłowcy: *Austrji*, *Zollvereinu Niemieckiego* i Państw *Włoskich*, z *Austrją* w celnym związku zostających. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 19 Listo:.* — Wczoraj o godzinie $6^{1}/_{4}$ wieczorem wybuchnął pożar w jednym z magazynów piekarni wojskowej na wybrzeżu *du Billy*. Ponieważ widziano, iż niepodobieństwo jest ocalić płonącą budowlę, przeto zaniechano od początku zaraz ratunku. Piece jednak i inne magazyny zostały nietknięte od pożaru. O $9^{1}/_{2}$ opanowano już ogień i nieobawiano się o przyległe budowle. Gmach który spłonął, był odległy tylko o 300 metrów od galerji wystawy, a stratę przez pożar tak w materjale budowlanym jak i w zapasie mąki, oceniają na 4 mil: fr. (St: An:).

Mówią, że Papież przyrzekł przybyć do *Paryża*, na Chrzest spodziewanego potomka Cesarskiego, jeśli to będzie chłopiec.— Cesarz wydał dekret, dozwalając przez lat 3 przywozu bez cła materjałów surowych do budowy okrętów potrzebnych. (N. Pr: Zeit:).

Poselstwo *Sardyńskie*, dziś wyjeżdża z *Paryża*, naprzeciw swego Monarchy.— Dziś, w pośród nadzwyczajnego zgromadzenia publiczności, odbył się pogrzeb Pana *Paillet*. — Brylanty korony są dotychczas pomieszczone na wystawie, którą zwiedza obecnie szczególniej mnóstwo wieśniaków. (Ind: Bel:).

W Cesarskiej fabryce w *Ruelle* w dep: *Charente*, odlewają teraz kule, mające formę głowy cukru, a przeznaczone do tak zwanych dział gwintowych. Pociski te uderzając o obce ciało, rozsadzają się, a siła ich jest taka, iż niszczyć mogą całe ściany murów. Kula taka pusta waży do 24 kilogramów, a naładowana prochem, 25 do 26 kilogramów. Dotychczas próby wypadły pomyślnie. — Ministerstwo wojny zamówiło w *Nowym-Yorku* dla swej armji na *Wschodzie*, dwadzieścia pięć machin do szycia. (Jour: de St. Pet:).

Prusy. *Berlin, 22 Listopada.*— Każdy z Członków Izby *Pruskiej* Magnatów, ma otrzymać oddzielne wezwanie na posiedzenia. Podobno Król w d. 29 b. m., osobiście otworzy posiedzenia Izb. — Listy prywatne ze *Szwecji* tu nadchodzące, donoszą, iż przymierze z Mocarstwami *Zachodniemi*, nie przyszło do skutku. —Traktat dotyczący własności literackiej, między *Prusami* i *Anglją* zawarty, zawarował nawet autorowi prawo, do tłumaczenia swego dzieła, na lat pięć, a co się tyczy utworów dramatycznych, na miesięcy trzy. Możność tłumaczenia artykułów politycznych z pism perjodycznych jest dozwolona. (Schl: Ztg).

Postanowieniem Królewskiem przywrócono Xiążętom i Hrabiom Państwa *Niemieckiego*, prawo jurysdykcji oddzielnej, oraz niektóre inne przywileje, zniesione w 1848 r. (Ind: Belge).

Włochy. — Wiadomo już dawno o projekcie mianowania młodego *Lucyana Bonaparte*, Kardynałem. Papież ma mu być bardzo przychylnym, ale Kongregacja Kardynałów widzi w tem tylko stopień do rozszerzenia wpływu *Francji*, który przeszedłby wszelkie granice, gdyby *Bonaparte* zasiadł kiedyś na Stolicy Śgo Piotra. — W *Rzymie*, d. 9go rano, panowało zimno takie, iż woda marzła, a wkrótce potem, skutkiem wiatru *sirocco*, temperatura podniosła się do 16 stop: ciepła. Zmiana tak nagła powiększyła choroby i śmiertelność w mieście. (Neue Pr: Ztg).

Ze Wschodu.— Wszelkie rekonesanse wykonywane od 15go z. m., przez sprzymierzonych z *Eupatorji* i doliny *Bajdarskiej*, okazały się bezskuteczne. Jenerał *Allonville* musiał w stepach pod *Eupatorją* prowadzić z sobą drzewo, wodę i prowjant, i nie mógł się dłużej nad 24 godzin w polu utrzymać. Gorzej jeszcze wypadły rekonesanse z *Bajdaru*. Deszcze kilka dni padające, spowodowały tam wezbranie strumieni i uczyniły drogi niepodobnemi do przebycia. — W *Konstantynopolu* mianowano komissję mieszaną z *Turków* i *Francuzów*, dla wyprowadzenia śledztwa przeciw *Tunetańczykom*. (Schl: Ztg).

Strata *Anglików* przy explozji magazynu prochowego, d. 15 b. m., wynosi 22 zabitych, a w ich liczbie jednego Oficera, oraz 119 ranionych, między którymi 3ch Oficerów, 4 osób zaginęło. (N. Pr: Ztg).

Rozmaitości.—W *Chinach* chcąc uchodzić za pięknego mężczyznę, potrzeba być grubym i tłustym, mieć twarz szeroką, oczy małe i płaskie, nosek krótki, uszy duże, usta mierne. U kobiet zaś piękność zasadza się na maleńkości nóżki, dla tego też mamki zaraz od urodzenia, największego dokładają starania w sznurowaniu im nóg, z obawy, aby się nie rozrastały.— *Warsza-*

wiak pewien chciał kupić bilet do *Pruszkowa*, t. j. do miejsca o dwie mile od *Warszawy* położonego, a to na pociąg spacerowy do *Grodziska* idący. Odpowiedziano mu: że nie sprzedają się bilety do *Pruszkowa*, tylko wprost do *Grodziska*, t. j. o dwie mile dalej, gdyż pociąg tam nie staje. »Nic nie szkodzi”, odpowiedział, »proszę dać do *Grodziska*, ja ztamtąd do *Pruszkowa* dojdę piechotą.”

Pomimo nader obfitych dowozów ziarna, targi *Londyńskie* dla samych tylko potrzeb konsumcji były nader ożywione i ceny pszenicy o 2 do 3ch szyl: na kwarterze podniosły się, a wystawione próby natychmiast chętnych znajdowały kupców.— W *Hollandji*, handel był nadzwyczaj uciśnięty dowozami, przechodzącemi obecne wymagania miejscowej konsumpcji.—We *Francji* zaś i *Belgji*, targi się wzmocniły i ceny zwolna zaczęły przybierać.— Na naszej Giełdzie, widzieliśmy więcej ruchu i paręset łasztów zeszłorocznej pszenicy przeszło z rąk do rąk, głównie na export a w części do krajowych młynów. Tranzakcje te były zawarte po najwyższych notowaniach. Na żyto mieliśmy dobre żądanie, a piękne z *Kujaw Pruskich* partje, łatwy znajdowały odbyt po 650 guld:. — Płacono za łaszt pszenicy wagi holen: od 120 do 130, guld: prus: od 780 do 960, rs. 8 k. 70 do rs. 10 k. 62½; za łaszt żyta w. h. od 114 do 121, gul: pr: 580 do 650, rs. 6 k. 54 do rs. 7 k. 32½; za łaszt jęczmienia w. h. 106, gul: pr: 420, rs. 4 k. 73½.— *Gdańsk*, dnia 15 Listopada 1855 r.— Alexander *Makowski et Comp:*.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Beklemiszew Miko: Jene:-Major z Krasnegostawu nr 570; Borowski Maxy: Oby: z Soboty nr 556; Bobrownicki Wład: Ob: z Radomia nr 634; Bukowski Józ: Oby: z Szydłowa nr 626; Chełchowski Fran: Ob: z Chełchów nr 556; Ciechocki Kar: Ob: z Gołymina nr 500; Dobrski Lud: Oby: z Liskowa nr 556; Gładków Joachim Rad: Stanu z Grodna nr 570; Grodzki Mich: Ob: z Giełczyna nr 625; Józefowicz Lud: Oby: z Bronowa nr 476; Jackowski Marceli Oby: z Dylewa nr 634; Werpachowski Józ: Ob: z Romanowa nr 626.

Wyjechali: Borzęcki Fran: Oby: do Kielc; Biernacki Sew: Ob: do Siedlec; Czapski Leon: Oby: do Radonic; Golcz Włodz: Oby: do Kiełczewa; Mierzejewski Ant: Oby: do Mieszki; Proszyński Józef Ob: do Radomia; Simpson Fryd: Kup: do Białegostoku.

Przyjechali koleją żelazną: Kamelski Hier: Rad: Handl: z Prus nr 653/4; Laessig Adolf Dyr: Młyna Paro: z Wrocławia nr 2914; Levy Samuel Kup: z Wrocławia nr 634; Ollendorf Hen: Kom: Kup: z Wiednia nr 471; Overbeck Gust: Kup: z Berlina nr 603; Wolff Frydr: Majster Machin z Berlina nr 613.

DONIESIENIA.

Wczoraj, **PAPIERY** Urzędowe, dotyczące b. Komory Celnej Słupca, zgubione zostały, bądź na ulicy Krako:-Przedm:, bądź Miodowej. Znalazca onych, raczy je oddać do Drukarni Kurjera, a otrzyma stosowną nagrodę.

Prawdziwa **WODA KOLOŃSKA** *Faryny* z Kolonji, nadeszła do Handlu J. *Drevs*, przy ulicy Senatorskiej, która sprzedaje się po po cenie nader umiarkowanej.

W nocy z d. 14 na 15 b. m. skradziono z bryki furmańskiej, pod Mińskiem, następujące TOWARY: Lichtarze, Łyżki, Noże, Widelce, Popielniczki platerowane, z fabryki Frageta; Szuwax w puszkach, z fabryki Seidlitza; Portefeile, Cygarniczki, Pugilaresy ang:, Cukierki ang: w puszkach blaszanych po funcie sztuk 20; Kapotę czarną żydowską; Czapkę bobrową; 3 Lustra składane, jedno z nich grawirowane; 3 Poduszki skórzane nowe, z których jedna czarna z guziczkami; Portepe Oficerskich nowych sztuk 6; 4 flaszki Octu zagranicznego; Galonu złotego Oficerskiego arszyn 10; Gwiazdeczek białych do szlif tuzinów 5; Epolet Doktorskich par 4; Peruczkę damską; Boa damskie; Kaftanik włóczkowy; Kortu łokci 20; Musztardy ang: słoików 12. Uprasza się więc ktoby miał wiadomość, aby raczył dać znać do handlu Braci Lesser, przy placu Krasińskich.



KAWIORU świeżego tegorocznego mało-solonego Astrachańskiego, również Serwetowego takiegoż, nadszedł transport do głównego Składu przy ulicy Senatorskiej w domu WW. Piotrowskich, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej.— B. *Miedwiednikow*.

OSTRYGI Holsztyńskie, świeże, nadejdą jutrzejszą Pocztą, do Handlu J. Riedel.

Mam zaszczyt donieść szanownej Publiczności, iż prócz SKLEPU exystującego dotychczas w domu dawniej Kochanowskiego, przy ulicy Miodowej Nro 484, dla większej dogodności, urządziłem w tymże samym domu, w dziedzińcu, **SKŁAD GŁÓWNY** własnych Wyrobów, połączony z **UBIORAMI dla DZIECI** płci żeńskiej.— Mając obecnie (stosownie do teraźniejszej pory) zaopatrzony Zakład, mam przyjemność polecić się JJWW. i WW. Panom.— Przyjmuję także obstalunki, które na czas umówiony, obowiązuję się punktualnie, z największą dokładnością wykonać.— F. *Barycki*,

Wczoraj otrzymał handel Jana Błeszyńskiego junior, w Teatrze pod filarami N° 474, **SZYNKI** westfalskie; PEKEFLEJSZ Hamburgski; CUKIERKI ang:; SZPARAGI całe w puszkach; GROSZEK zielony w puszkach; IMBIER Ostyndyjski w cukrze; PIKLE ang:; PIKLE Indyjskie; SOSY ang: różne; SÓL stołową ang:; RODZYNKI Malaga w łutach, i w pudełkach; JABŁKA Tyrolskie; ŚLEDZIE Hollenderskie w całych, pół i ćwierć ahtelkach; OWOCE Francuzkie w syropie; SERY: Chester, Limburgski, Hollenderski, Stilton, Szwajcarski i Parmezon; MUSZTARDĘ Angielską patent, i Francuzką Maille; LIKWORY Francuzkie i Włoskie; WINA oryginalne Bordeaux różne; tudzież **OSTRYGI** Imperiales i Angielskie Natives.



OSTRYGI świeże Holsztyńskie, nadejdą jutrzejszą pocztą do Handlu Ernesta Nickiego, przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła XX. Kapucynów.

Dziś rano zimna stopni 2. Wczoraj w południe zimna stopni 1. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 1, cali 4.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Tymoteusz i Jafet. Piękna Młynarka.*



Piotr *Ślizyński*, Nauczyciel TAŃCÓW, podaje do wiadomości, że otworzył Salon do nauki i rozpoczął udzielać lekcje, tak w swojem mieszkaniu jako też po domach prywatnych i pensjach. Osoby życzące pobierać lekcje, zgłosić się raczą pod Nr 98 przy ulicy Piwnej, na 1e piętro od frontu; zastać go można od godz: 8ej z rana do 8ej wieczór.



DROGA ŻELAZNA WARSZAWSKO-WIEDEŃSKA.

Pociągi odchodzą z *Warszawy*:
o godz: 9 m. 15 rano, osobowo-towarowy do *Częstochowy* i *Łowicza*:
o godz: 5 po połud:, osobowy (schnellzug) do *Granicy* i *Łowicza*:
o godz: 6 m. 5 po połud:, osobowo-tow: do *Łowicza*.

Pociągi przychodzą do *Warszawy*:
o godz: 10 m. 40 rano, osobowo-towarowy z *Łowicza*;
o god: 6 m. 5 po połud:, osobowo-towa: z *Częstochowy* i *Łowicza*;
o godz: 11ej wieczór, osobowy (schnellzug) z *Granicy* i *Łowicza*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, d. 13 (25) Listopada 1855 r.— Starszy Cenzor F. *Sobieszczański*.